

Historia jednego drzewka. O *Mirabelce* Cezarego Harasimowicza z perspektywy zwrotu ku rzeczom

Marzenna Cyzman

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 1, S. 406–419

DOI: 10.18318/td.2021.1.25 | ORCID: 0000-0002-5530-2351

Wielość kontekstów, jakie uruchamia *Mirabelka* Cezarego Harasimowicza, i wielość układów odniesienia, w jakich już funkcjonuje, oznacza dla badacza tego utworu konieczność przeprowadzenia wielostronnych obserwacji. *Mirabelka* to już bowiem bardziej zjawisko, łączące różne porządki: tekstowy, społeczny, medialny, urbanistyczny, kulturowy, to sieć w szczególny sposób powiązanych ze sobą relacji, w których trudno w zasadzie wyróżnić obiekt centralny¹. Prymarna była niewątpliwie rzecz², drzewko, które wiele lat rośnie na warszawskich

Marzenna Cyzman

– dr hab., pracuje w Instytucie Literatury Polskiej UMK w Toruniu, autorka m.in. monografii *Nieznosna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, artykułów dotyczących problematyki dyskursu, interpretacji i konstruktywizmu w badaniach literackich, a także szkiców na temat literatury współczesnej.

- 1 Ze względu na to, że *Mirabelka* ma w prowadzonych rozważaniach ściśle odniesienie do muranowskiego drzewka i osobliwej postaci literackiej z utworu Cezarego Harasimowicza, decyduję się na pisownię tego wyrazu wielką literą, nie jest on już bowiem mianem, ale staje się szczególną nazwą własną.
- 2 Będę w niniejszej pracy używać wymiennie słów „przedmiot”, „rzecz”, „obiekt”, choć zdaję sobie sprawę, że kwestia repartycji tych pojęć jest filozoficznie skomplikowana. Rzecz (wymienne z przedmiot i obiekt) jest tu dla mnie synonimem nie-ludzkiego aktora w sieci relacji. Sądzę, że przeprowadzenie ścisłego rozróżnienia wskazanych pojęć nie jest konieczne do ścisłego opracowania tematu artykułu.

Nalewkach, obecnie na Muranowie, i które obrosło rozmaitymi narracjami, nie tylko literackimi. Mirabelka funkcjonuje w tekście Hanny Krall *Obecność*, który z kolei odwołuje się do krążących w mieście historii o przedziwnym, naznaczonym cierpieniem miejscu, którego charakterystycznie niezmiennym elementem było drobne drzewko³. Jest też przedmiotem rozproszonego dyskursu w przestrzeni internetu, tam bowiem została podjęta dyskusja, a nawet akcja protestacyjna ze względu na zniszczenie Mirabelki przez dewelopera, stawiającego nowe domy⁴. Jest ona także przyczyną wydarzeń kulturalnych, jak choćby sadzenie nowej Mirabelki na Muranowie, prawdziwej ceremonii uczczenia jej triumfalnego powrotu na swoje miejsce⁵. Mirabelka jest też sfunkcjonalizowana edukacyjnie, biblioteki i szkoły obecnie organizują bowiem spotkania autorskie i pogadanki na temat historii z drzewkiem splecionej. Mirabelka ma również wymiar kulinarno-ekonomiczny, przetwory z owoców tego drzewa, prezentowane choćby na spotkaniu autorskim na Muranowie we wrześniu 2018 roku, mają się stać przedmiotem aukcji. Tekst Cezarego Harasimowicza, mimo że w przestrzeni publicznej zaistniał dopiero w 2018 roku, kiedy to Zielona Sowa opublikowała książkę⁶, odgrywa ważną rolę w mirabelkowym zjawisku, stanowiąc fakt materialny, wokół którego inne dyskursy wydają się obecnie skoncentrowane. Każę też w szczególności sposób przyjrzeć się rzeczy, Mirabelce, nie tylko jednak przez pryzmat znaczenia, jakie ma dla pamięci, tradycji i historycznego trwania. Ponieważ przywraca po raz kolejny ów przedmiot naszej percepcji, każę obserwować zarówno literacki konstrukt, jak i to, co stoi niejako poza nim, wydobyte z milczącej swej, niezauważanej obecności.

Rzeczy, rośliny, zwierzęta, zatem nie-ludzkie objekty, zaczynają we współczesnej refleksji filozoficznej odgrywać istotną rolę, co stanowi wyraz pewnej ogólniejszej tendencji do podważania dominującego dyskursu, w którym

3 H. Krall *Obecność*, w: tejsze, *Reportaże wszystkie*, wstęp M. Szczygieł, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2017, s. 736-742.

4 J. Leociak *Słynna mirabelka z Nalewek wycięta* (list), „Gazeta Wyborcza”, 12.03.2017, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,21488451,slyнна-mirabelka-z-nalewek-wycieta-list.html> (10.11.2018).

5 Stacja Muranów zorganizowała we wrześniu 2018 roku spotkanie autorskie z Cezarym Harasimowiczem, w czasie którego został zaprezentowany przywieziony z Waszyngtonu szczepek Mirabelki, wyhodowany z dawnego drzewa. Celem spotkania było jego posadzenie w miejscu znajdującym się w pobliżu tego, gdzie rośla stara Mirabelka, wycięta przez dewelopera. Byłam uczestniczką tego spotkania, pisząc o jego przebiegu, odwołuję się zatem do własnej pamięci.

6 C. Harasimowicz *Mirabelka*, Zielona Sowa, Warszawa 2018.

to podmiot ludzki jest hegemonem. To właśnie z perspektywy „zwrotu ku rzeczom” będę analizować sieć relacji, których ośrodkiem jest Mirabelka, za najwyrazistsze jej wskazanie uznając relację literacką⁷. W niniejszym szkicu nie będę jednak zdawać sprawy w sposób szczegółowy z tej tendencji filozoficznej, lecz raczej wybierać i problematyzować to, co wydaje się istotne dla zbadania sieci relacji, w jakich Mirabelka funkcjonuje. Nie będzie on też próbą zbudowania biografii Mirabelki, analogicznej do współcześnie coraz bardziej popularnych biografii rzeczy, choć może w przyszłości stanie się do niej przyczynkiem⁸. Chcę też zwrócić uwagę na kilka problematycznych kwestii, jakie z owym „powrotem do rzeczy”, szerzej – projektem antropologii nie-humanistycznej, się wiążą.

Przyjrę się najpierw Mirabelce uobecnionej w utworze Cezarego Harasimowicza, czyniąc z niej punkt wyjścia do dalszych rozważań⁹. Obserwacja narracji i sposobu uposażenia świata przedstawionego w *Mirabelce* poświadczają, że jest to tekst intencyjnie pisany dla odbiorcy dziecięcego. Nieskomplikowane, proste frazy wprowadzają nas w świat kamienicy przy ulicy Wałowej i kolejnych jej mieszkańców, od czasów przedwojennych aż po czasy nam

-
- 7 W obszarze języka polskiego powstało już wiele prac na ten temat. Z tych, które w sposób teoretyczny wskazują cechy nie-antropocentrycznej humanistyki (a raczej jej projektu), warto wymienić m.in. następujące prace: E. Domańska *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006; tejsze, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, <http://ewa.home.amu.edu.pl/Domanska,%20Humanistyka%20nieantropocentryczna%20a%20studia%20nad%20rzeczami.pdf> (10.11.2018); tejsze, *Problem rzeczy w współczesnej archeologii*, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008; J. Kowalewski, W. Piasek *W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii*, tamże; K. Krzysztofek *Człowiek posthumanistyczny?*, „Kultura Współczesna” 1999 nr 1; J. Barański *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- 8 D. Kobiąłka *Biografia rzeczy jako perspektywa badawcza*, w: *Kultura materialna średniowiecza w Polsce*, red. P. Kucypera, S. Wadył, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008; B. Latour *Przedmioty także posiadają sprawczość*, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010; K. Kabacińska-Łuczak *Biografia rzeczy jako metoda badań nad zabawką dziecięcą*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2018 vol. 13, no 3 (49); I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy: utowarowienie jako proces*, przeł. E. Klekot, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; *W stronę socjologii przedmiotów*, red. M. Krajewski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005; *Niewidzialne miasto*, red. M. Krajewski, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012.
- 9 C. Harasimowicz *Mirabelka*.

współczesne, gdy nowoczesne budynki mają zastąpić miejsce dawnej dzielnicy żydowskiej. Główną bohaterką utworu, z której perspektywy poznajemy świat, jest tytułowe drzewko, drzewko, które staje się nie tylko świadkiem dziejących się dobrych i złych wydarzeń, lecz także rozmówcą oraz przyjacielem bawiących się w jego pobliżu dzieci. Świat kreowany w utworze jest wprawdzie naznaczony smutkiem, ale w takim stopniu, by bardziej wzruszał i zmuszał do refleksji, niż przerażał¹⁰.

W tekście Harasimowicza ani razu nie pada słowo „Żyd” czy „Polak”, dzięki czemu autor kreuje świat bez podziałów na swoich i obcych, tworzą go po prostu mieszkańcy kamienicy, o różnym wykształceniu, wykonujący określone zawody, mający mniejsze lub większe rodziny, jednak każdorazowo „swoi”, „nasi”, w równym stopniu tworzący wspólny mały świat. Raz tylko, w rozmowie Dorki i Chaima, pojawia się wskazanie na dyskryminujące praktyki stosowane przed wojną wobec Żydów. Dziewczynka wspomina, że jej ojca nie przyjęto do pracy w Banku Polskim, zalecając znalezienie pracy w „waszym” banku. Tekst operuje przemilczeniami, intencyjnymi, jak można przypuszczać, i starannie rozmieszczonymi lukami w uposażeniu kreowanego świata, w efekcie jest więc w charakterystyczny sposób niedookreślony. Uruchamiając strategię interpretacyjną właściwą wspólnocie ludzi dorosłych, ludzi uformowanych w kulturze europejskiej, uzyskujemy świat od razu w jego dopełnieniu i kulturowo-histerycznym zaktualizowaniu, widzimy więc, że tę część Warszawy zamieszkiwała społeczność żydowska, dostrzegamy getto i okrucieństwo wojny, to zatem, czego upersonifikowana bohaterka – narratorka Mirabelka – sama jeszcze pojąć nie może, co potrafi jedynie w stopniu przybliżonym nazwać, odczuwając zagrożenie i ból płynące z zewnętrznego wobec niej świata. Dzieci, tworzące inną wspólnotę interpretacyjną, jak poświadczają świadectwa ich odbioru, ewokowanych przez tekst historycznych odniesień nie widzą, skupiając się przede wszystkim na perypetiach bliskich im bohaterów. Mirabelka, która w sposób charakterystyczny dla dziecka, bezpośredni, niepojęciowy i emocjonalny, rejestruje otaczający ją świat i reaguje na niego, staje się dla wielu odbiorców osobliwym znakiem historii współczesnej Warszawy, miejscem pamięci, jako świadek historycznego dziania się skupia wielość historycznych znaczeń.

10 Najczęstsze reakcje na *Mirabelkę* wśród dorosłych odbiorców są bardzo emocjonalne, akcentuje się w nich wzruszenie, jakie tekst Harasimowicza wywołuje, por. np. <http://kruchebabeczki.blogspot.com/2018/06/mirabelka-cezary-harasimowicz.html> (14.10.2018); <https://esensja.pl/ksiazka/recenzje/tekst.html?id=26518> (14.10.2018); <http://tosimama.blogspot.com/2018/06/mirabelka-wydawnictwo-zielona-sowa.html> (14.10.2018).

W sensie *stricte* literackim należałoby powiedzieć, że Mirabelka posłużyła Harasimowiczowi jako środek, za pomocą którego możliwa jest prezentacja dziejów Warszawy i Polski. W subtelny, nieco naiwny sposób muranowskie drzewko rejestruje otaczającą rzeczywistość. W jej narracji pojawiają się najważniejsze momenty historii i najważniejsze postacie, sygnowane zaledwie imieniem, którego osobowe odniesienie dla dorosłych uczestników polskiej wspólnoty interpretacyjnej jest oczywiste. Mamy tu zatem Mordechaja, czyli Mordechaja Anielewicza, przywódcę powstania w getcie, czy panią Irenę, Sandlerową, jak możemy się domyślać. Oczami Mirabelki widzimy też losy powojennej Polski: reżim stalinowski, odwilż, masakrę robotników na Wybrzeżu, stan wojenny. W jej wypowiedzi rejestrowane są także zmiany społeczne i gospodarcze, wskazywane przez charakterystyczne przedmioty – od maluchów, coca-coli, pierwszych kolorowych telewizorów, kartek i octu w sklepach, aż po nowoczesne apartamentowce. W ten sposób uzyskujemy przekrój przez historię Polski XX wieku; co prawda najistotniejsze jej momenty są jedynie sygnalizowane, uruchamiają jednak konotacje, w które odbiorcę dziecięcego może wyposażyć odbiorca dorosły.

Mirabelkę figurę literacką trudno jednak rozpatrywać w izolacji od wskazanych na wstępie wielości relacji, jakich jest członem. Czy zatem Mirabelka funkcjonująca w innych układach odniesienia stanowi obiekt, w imieniu którego jedynie się przemawia, artykułując konotacje, w które obrosła przez swą obecność w rzeczywistości? Czy realnemu temu obiektowi nadaje się poprzez dyskurs wyłącznie istnienie tekstowe, a on sam podlega – z uwagi na przypisywane mu wtórnie znaczenia – charakterystycznemu zhumanizowaniu, jak to jest w utworze Harasimowicza? Czy Mirabelka – rozpatrywana jako rzecz właśnie – sama w sobie żadnych znaczeń nie niesie? Czy jest istotna wyłącznie jako symbol, tu symbol historii? Czy zatem to dopiero nasze deskrypcje tworzą Mirabelkę, której istnienie i wartość objawiają się wyłącznie poprzez tekst, czyniąc z niej zarazem tekst? Nie spór o obiektywny czy konstruktywistyczny model poznania chcę jednak tu aktualizować, nie chcę też podejmować tyle razy już analizowanego związku między językiem a światem, zamierzam spojrzeć na Mirabelkę w sposób bardziej praktyczny, z perspektywy jej przedmiotowości, jako na nie-ludzkiego aktora w sieci rzeczywistości.

Wielość odniesień, w jakich Mirabelka funkcjonuje, i konwencjonalny sposób jej uobecniania przez ludzi – w dyskursie publicznym, literaturze, w sposobie zorganizowania przestrzeni społecznej i urbanistycznej, mógłby sugerować na pozór wyłącznie antropocentryczną perspektywę jej ujęcia. Mirabelka

z dawnej dzielnicy żydowskiej staje się Mirabelką w opowieści Hanny Krall i bohaterką utworu Harasimowicza, by w sposób realny dopełnić finalną jego fazę przez powrót – już jako rzecz materialna – na Muranów. Pamięć o Mirabelce¹¹ wyzwała w sposób szczególny jej zagłada, przywraca percepcji przedmiot milcząco wtopiony w miejski krajobraz, a jednocześnie rodzi refleksję mającą konsekwencje zarówno w przestrzeni kulturowej, w której zyskuje wyraz językowy, jak i w przestrzeni praktycznej, gdzie owocuje działaniem. Prowadzi więc i do tworzenia, i do wytwarzania, przenikając i łącząc to, co materialne, z tym, co duchowe. Historia muranowskiego drzewka zdaje się zatem poświadczać zasadność Heideggerowskiej koncepcji poręczności rzeczy¹². Spoczywające dla nas w ukryciu, współlistniejące z nami w życiu codziennym, a jednak nieobecne rzeczy stają się widoczne wtedy, gdy ulegają popsuciu, zniszczeniu lub gdy znikają. Uświadamiamy sobie wówczas ich funkcjonalność i rolę, jaką – jak się okazuje – zawsze odgrywały w naszym życiu.

Ten poręczny, wyrażając się językiem Heideggera, związek z Mirabelką jest w jakiś szczególnie sposób intymny i do przedstawień językowych jednak niesprowadzalny. Tę to intymność najlepiej uchwycił Harasimowicz. Udało mu się bowiem wyrazić językiem literatury to, co – jak sądzę – znamionuje nasze współlistnienie z rzeczami, owo bliskie, cielesne, zmysłowe życie wśród rzeczy, które dopiero wtórnie zyskuje wymiar językowy i symboliczny. W świecie przedstawionym *Mirabelki* Dorka, a potem Dorotka przykładają ucho do drzewa, wchodzą z nim w kontakt cielesny, przez który uzyskują szczególną łączność ze światem. Dorka słyszy tchnienie ziemi poprzez wrażenia dotykowe i słuchowe, jakich dostarcza jej małe drzewko. Bjørnar Olsen, najbardziej zagorzały zwolennik „powrotu do rzeczy” we współczesnej humanistyce, zwracał uwagę na niedyskursywne istnienie rzeczy, wskazując na to, że wymagają one szczególnej wrażliwości, umiejętności wsłuchiwania się w nie i adekwatnego odpowiadania na ich wołanie. Literatura właśnie wydaje się szczególnie predestynowana do wyrażenia w sposób tak przecież subtelny i nieuchwytny owej osobliwej mowy rzeczy. Znakomicie uchwytuje to Harasimowicz, bynajmniej nie przez personalizację muranowskiego drzewka, lecz wskazanie obecności Mirabelki w świecie i interakcji, jakie podejmują z nią

11 O pamięci o rzeczach zob. B. Olsen *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2013, s. 22.

12 M. Heidegger *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008. Ograniczam się tu do samego pojęcia i nadanej mu przez Heideggera semantyki, inne wątki z tej rozprawy nie wydają się już funkcjonalne w odniesieniu do tematu niniejszych rozważań.

mieszkańcy Muranowa¹³. Heideggerowskie bycie w świecie nie ogranicza się przecież wyłącznie do aktywności językowej. Ma raczej wymiar „językowania”, jak chilijski biolog i jeden z fundatorów konstrukttywizmu Humberto Maturana nazwał praktyczną sferę działania człowieka, w której aktywność językowa jest tylko jednym z elementów, istotne są bowiem emocje, reakcje, uczucia, odruchy, wrażenia zmysłowe, to wszystko, co odbywa się w ciele i przez ciało może być doświadczane i wyrażone¹⁴.

Pamięć o rzeczach, współlistniejących z ludźmi i w szczególnych okolicznościach ujawniających swą poręczność, nie może być jednak, wbrew sugestiom Olsena, celem badań nad społeczeństwem i kulturą¹⁵. Analizowane tu zjawiska skoncentrowane wokół Mirabelki doskonale pokazują, że chodziłoby raczej o ujęcia symetryczne, w równym stopniu zdające sprawę z uczestnictwa zarówno ludzi, jak i rzeczy w kulturze. Ruch myśli i działania, jakie wokół muranowskiego drzewka narosły i wciąż narastają, budują pamięć zbiorową, pamięć w szczególny sposób się aktualizującą. Przedmiot w swym trwaniu w czasie łączy różne perspektywy czasowe, jak Mirabelka bowiem przechowuje przeszłość, która uobecnia się w teraźniejszości. Aby jednak przeszłość została w pełni zaktualizowana, aby stała się istotnym współczynnikiem teraźniejszości, potrzebni są ludzie chcący z przedmiotem wejść w interakcje i podjąć z nim szczególną współpracę. Jeśli więc badania nad społeczeństwem i kulturą miałyby wejść w fazę, w której rezygnuje się z hegemonii człowieka, to zarazem przy założeniu, że żaden z członów relacji rzecz – człowiek nie zostanie zmarginalizowany. Jeśli Mirabelka staje się na naszych oczach znakiem historii, przede wszystkim destrukcji polskiego społeczeństwa i tragedii wojennej, to nie tylko ze względu na swoje dramatyczne trwanie i równie dramatyczną zagładę, lecz także w wyniku świadomych praktyk dyskursywnych, kulturowych i społecznych, jakie intencyjnie są podejmowane przez ludzi. A zatem choć należy zgodzić się z Olsenem, że ujęcia poststrukturalistyczne w stopniu niekiedy wręcz absurdalnym utekstowiły i upodrzedniły względem człowieka rzeczy, nie można zgodzić się z jego postulatem artykulacji rzeczy poza wymiarem słownym¹⁶. Doświadczanie intymnej bliskości z rzeczami

13 B. Olsen *W obronie rzeczy*, s. 101-102.

14 Więcej na ten temat: A. Skibiński *Homo significus. Autorozprawa o poznaniu-języku*, Wydawnictwo Imex-Graf, Warszawa 2003.

15 B. Olsen *W obronie rzeczy*, s. 22.

16 Tamże, s. 102.

jest, czy powinno być, elementem naszego bycia w świecie, rodzajem szczególnego typu somatycznej komunikacji. Włączenie się w społeczne praktyki pozwala jednak rzeczom w szczególny sposób przechowywać zbiorową pamięć. Przedmioty przez interakcję z człowiekiem, a nie tylko w wyniku nadania im przez ludzi symbolicznych znaczeń, mogą kształtować naszą tożsamość w wymiarze osobowym i zbiorowym, jako tożsamość historyczną, narodową, europejską etc. Mirabelka staje się znakiem przeszłości i wyzwala pamięć o zagładzie nie dlatego, że czynimy z niej tekst, odbierając jej realność, lecz dlatego że staje się równorzędnym wobec podmiotu ludzkiego członem relacji, działa łącznie z nim, a nie obok, zamiast czy bez niego¹⁷.

Do opisu roli Mirabelki najlepiej przydają się analizy Brunona Latoura, który postulował ujęcie ludzi i rzeczy w kategoriach relacji składających się na pozostającą w ciągłym ruchu sieć¹⁸. Istnieją one i interferują ze sobą poprzez działanie, i ludzie, i rzeczy mogą zatem pełnić funkcję aktorów¹⁹. Żaden z członów relacji nie jest faworyzowany, nie tworzą też one par opozycyjnych. Tu opis konstruktywistyczny czy obiektywistyczny jest niefunkcjonalny, gdyż rzeczy są zarówno realne, jak i skonstruowane. Istotne są powiązania, jakie między ludzkimi i nie-ludzkimi aktorami się tworzą. Nie chodzi jednak o przykładanie do Mirabelki jakiejś ramy teoretycznej, byłoby to zresztą

17 Z pewnością tezy te nasuwają pytania esencjalne, ale sądzę, że można je tu wykluczyć, nie trzeba mieć bowiem jasnego rozeznania co do tzw. istoty rzeczy, by w sposób racjonalny mówić o jej działaniu w rzeczywistości, kulturze, społeczeństwie.

18 Opisy uwzględniające czynniki ludzkie i nie-ludzkie w sieci relacji są oczywiście już od jakiegoś czasu prowadzone, por. na ten temat: A.F. Kola, O. Kwiatkowska *O przywróceniu zachwianej równowagi w refleksji antropologicznej. Głos podwójny w sprawie przedmiotów*, w: *Kultura profesjonalna etnologów w Polsce*, red. M. Brocki, K. Górny, W. Kuligowski, Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 127-146. Badając zjawisko Mirabelki, nie wkraczamy wprawdzie na teren nauki, do laboratorium, wchodzimy jednak w świat empirii, jesteśmy w stanie tu i teraz podążać za działającymi aktorami, co jest jak najbardziej w duchu *actor-network theory*. Penetrujemy w ten sposób społeczną sieć powiązań, musimy jednak wykazać się szczególną wrażliwością wobec działających aktorów.

19 Zob. m.in. następujące prace B. Latoura: *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, przeł. K. Abriszewski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013; *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011; *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktorów-sieci*, wstęp K. Abriszewski, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010. Na temat samej koncepcji zob. np. K. Abriszewski *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty Drugie” 2007 nr 1/2, s.113-126.

wbrew sugestiom samego Latoura. Chodziłoby raczej o podążanie za aktorami i formułowanie opisów, co niniejszym staram się czynić²⁰.

Relacje, których członem jest Mirabelka, mają charakter kolisty. Drzewko konstrukt literacki uruchamia relację z drzewem istniejącym w przeszłości i drzewem nowym, które powróciło po latach na Muranów. Ale drzewko rzecz realna wprawia w ruch inne powiązania, wywołując narracje w potocznej komunikacji i narracje literackie, sięgające dalej w zapośredniczoną już poprzez podmiot ludzki przestrzeń dyskursu, przestrzeń medialną i przestrzeń aktywności społecznej. Przedmiot fikcyjny interferuje więc z przedmiotem realnym i odwrotnie, wchodzi też w relacje z podmiotem ludzkim, który staje się zarówno członem relacji, jak i jej obserwatorem. Patrząc na tę sieć związków, widzimy, że Mirabelka jako aktywny, nie-ludzki aktor w swej materialności i realności ma walor socjalizacyjny, buduje tożsamość i pełni funkcję integracyjną dla określonej wspólnoty interpretacyjnej.

Stricte latourowski opis, wydobywający z cienia rzeczy i przypisujący im równorzędną wobec podmiotu ludzkiego rolę w tworzeniu społeczeństwa, byłby jednak jeszcze niewystarczający do pełnego ujęcia sieci Mirabelki, w na zbyt materialistyczny, a więc jednostronny sposób zdaje się bowiem ujmować rzeczy. Na poziomie ontologicznym sprawa wydaje się jasna: rzeczy i ludzie wspólnie i równorzędnie tworzą sieć relacji. W tej relacyjnej ontologii umieścić by trzeba jeszcze jednak takiego aktora, jakim jest niewątpliwie Mirabelka literacka, nieuposażona w materialność rzeczy, a jednak ściśle z nią zespolona, i już poza porządkiem literackim działająca wraz z Mirabelką rzeczą i ludźmi. Jej rola jest tu równorzędna wobec innych aktantów. Jak wspominałam powyżej, językowo spreparowana Mirabelka mocą literackiego oddziaływania wprawia w ruch także Mirabelkę rzecz, włączając ją tym samym do skomplikowanej sieci relacji oraz działań dyskursywnych i społecznych.

Obserwujemy tu zatem ciekawe zjawisko, nieznamienne dla wszystkich relacji z rzeczami, jakie możemy wyodrębnić w rzeczywistości. Nie tylko podmiot ludzki i podmiot nie-ludzki tu bowiem interferują, lecz także aktor szczególny, nie-ludzki i niematerialny zarazem, w charakterystyczny sposób opalizujący pod względem ontologicznym. Przedmiot skonstruowany z języka działa w sieci relacji analogicznie do pozostałych aktorów. Włącza tu w ten sposób porządek kulturowy, przez co relacje dalej mogą się rozgałęziać – do świata tekstu, przedstawień i konwencji literackich.

20 B. Latour *Prolog w formie dialogu pomiędzy studentem i (cokolwiek) sokratycznym Profesorem*, przeł. K. Abriszewski, „Teksty Drugie” 2007 nr 1/2, s. 127-143.

Zjawisko sieci Mirabelki, opisane tu jedynie pobieżnie, pokazuje zatem kilka problematycznych kwestii wiążących się z dyskursem o rzeczach uprawianym we współczesnej humanistyce. Akceptując ujęcia rzeczy w ich materialności, sprawczości i aktywności, nie powinniśmy wszak zapominać o tym, że to obserwator ludzki wydobywa sieć relacji między aktorami, patrzy na nie za pomocą dostępnych mu strategii poznawczych. Podążam za aktorami, wsłuchując się w ich głos, jednak nie w interpretacyjnej próżni, lecz zawsze w obrębie stylu myślowego, który predestynuje mnie do określonego typu widzenia²¹. Rzeczy choć znaczą jako rzeczy i funkcjonują jak rzeczy, a nie teksty, jeśli mają własny głos, to jedynie w sensie metafizycznym, dla racjonalnego doświadczenia nieuchwytny. Można więc zasadnie mówić o ich działaniu i sprawczości, ale nie o ich mowie *sensu stricto*. Rzeczy komunikują się z nami na innym poziomie, a na poziomie dyskursywnym potrzebują tych, którzy w ich imieniu przemawiają²². Sądzę więc, że owo językowe zapośredniczenie mówienia rzeczy jest jednak nieuniknione, co roli i istotności rzeczy bynajmniej nie osłabia. W tym sensie Mirabelka to zarówno historia drzewka, jak i historia o drzewku, funkcjonująca zarówno nie-dyskursywnie, jak i dyskursywnie. Należy również uwzględnić to, że w sieci rzeczywistości funkcjonują

21 Jest to problem do szerszej dyskusji. Zwraca na to uwagę Krzysztof Abriszewski w tekście *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, wskazując na superaktora, tj. na obecność teorii, za pomocą której obserwator stara się wyjaśnić relacje między aktorami w sieci. Zdaniem Latoura, wprowadzenie superaktora oznacza ucieczkę od empirii, wiąże się z chęcią wskazania jednej linii łączącej wszystkie związki (tamże, s. 12). Nie chodzi mi tu o takie profilowanie owego podążania za aktorami, raczej o fleckowskie z ducha przekonanie, że dzieje się ono każdorazowo w obrębie stylu myślowego właściwego danemu kolektywowi myślowemu. Widzimy to, co uprzednio wiedziliśmy. Wchodzimy tu jednak w obszar dociekań epistemologicznych, które wymagałyby szerszego omówienia, por. L. Fleck *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuszkievicz, wstęp Z. Cackowski, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.

22 Nie chodzi tu o zawłaszczanie rzeczy poprzez mowę tych, którzy, motywowani różnorodnymi własnymi interesami, wygłaszają za rzeczy niepodlegającą dyskusji prawdę. Nikt bowiem nie jest wyposażony w zdolność kontaktu z rzeczami samymi w sobie, por. B. Latour *Polityka natury*, przeł. A. Czarnačka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 34. Postulat Olsena, by oddać rzeczom głos, wydaje się problematyczny. Sam autor pisze w trybie warunkowym, „gdyby rzeczy mówiły”, wskazując, że byłby to rodzaj retoryki „fizjonometrycznej”. Już samo to, że autor przypisuje im możliwość komunikacji retorycznej, osobliwej, niemniej komunikacji językowej, świadczy o mówieniu w imieniu rzeczy. Odpowiedź na szczególny głos rzeczy, na ich apel o raczej somatycznym charakterze owocuje działaniem, jeśli zaś wiąże się z próbą ich wysłownienia, to staje się mową w imieniu rzeczy. Inaczej po prostu nie potrafimy. Chcąc to uczynić, popadamy w metafory lub wchodzimy na poziom dociekań metafizycznych. Por. B. Olsen *W obronie rzeczy*, s. 101-102.

szczególnego typu przedmioty, najogólniej mówiąc artefakty, które wraz z aktorami ludzkimi i aktorami nie-ludzkimi tworzą sieć w jej ciągłej fluktuacji²³. Mirabelka rzecz nie daje się do końca zawłaszczyć poprzez język i nie da się jej dyskursywnie upodrzednić czy sprowadzić wyłącznie do ujęć symbolicznych. Działa jednak wspólnie z ujęciami językowymi i poprzez głos, jakiego udzielają jej ludzcy aktorzy, dopiero więc łączne ich potraktowanie daje obraz sieci w jej różnorodności i skomplikowaniu.

W projekcie humanistyki nie-antropocentrycznej obserwacji powyżej poczynione mogą prowadzić do pełniejszego ujęcia człowieka i rzeczy funkcjonujących razem, rozpatrywania podmiotu ludzkiego w relacji do rzeczy, z rzeczy złożonego, z rzeczami współdziałającego. Nie tylko bowiem rzecz jest potrzebna człowiekowi, ale i człowiek rzeczy, co w sposób wyrazisty pokazuje to, jak ludzie działają względem muranowskiego drzewka. Dbalność o Mirabelkę, szczególna czułość w stosunku do niej stanowi wprawdzie wyraz upodmiotowienia rzeczy, ale nie w celu wykazania jej podrzędności wobec ludzi, lecz jej równorzędności wobec człowieka – zapomniana, wykluczona, wyrzucona, bo stara i niepasująca do nowoczesnego krajobrazu, domaga się troski i obrony, jak rzesze innych wykluczonych: emigrantów, sierot, niepełnosprawnych etc.²⁴ Zniszczona Mirabelka i jej młodziki szczep wyzwalały rozmaite zmiany w rzeczywistości, apelują niejako o reakcję. Oczywiście można by powiedzieć, że to jest także humanizowanie rzeczy, sądzę jednak, że jest ono nieuniknione, już choćby ze względów epistemologicznych. Zwrot ku rzeczom należałoby – być może na razie, z braku lepszych narzędzi i innego języka – rozumieć jako przyznanie rzeczom równorzędnej roli w tworzeniu sieci powiązań w rzeczywistości, społeczeństwie i kulturze, uwzględnić ich moc sprawczą w tym zakresie, rezygnując z łączenia aktywności z intencyjnością, zgodnie zresztą z postulatami Latoura. Nieuniknione, jak sądzę, humanizowanie rzeczy łączyć zaś trzeba z dominującym sposobem mówienia, cały czas dualizującego²⁵, takiego, jakim obecnie dysponujemy, oczekując

23 Metafora sieci w ciągłej fluktuacji pochodzi od Ludwika Flecka, por. tegoż *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, s. 110.

24 Pisze o tym Ewa Domańska w pracy *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, s. 16-17. Badania nad rzeczami zbędnymi, skazanymi na śmietnik są obecnie prowadzone, por. np. W.K. Pessel *Śmieciarze. Antyrecyklingowe studium z antropologii codzienności*, Stopka, Łomża 2008.

25 Pojęcie nie-dualizującego sposobu mówienia zostało sformułowane przez austriackiego filozofa Josefa Mitterera w dwu jego podstawowych rozprawach: *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996;

na możliwą zmianę słownika. Projekt nie-antropocentrycznej humanistyki powinien zakładać ufundowanie nowego słownika opisu i zmianę kierunku myślenia, które jeszcze nie nastąpiły, a które zwrot ku rzeczom, zwłaszcza tym wymykającym się ujęciom językowym, niejednoznacznym, opornym, nieuchwytnym, może już przygotowywać. Idąc za myślą Latoura, Ewa Domańska formułuje taki oto postulat:

Poszukiwania takiego właśnie przedmiotu opornego – opornego w o b e c języka, przedstawiania, opisania, konceptualizacji – powinniśmy prowadzić, budując projekt humanistyki nie-antropocentrycznej.²⁶

Mirabelka nie wydaje mi się wprawdzie takim opornym przedmiotem, stanowi jednak bardzo dobry przykład aktywnego i wielostronnego działania nie-ludzkiego aktora w sieci rzeczywistości. Funkcjonuje razem ze swymi tekstualnymi ujęciami, a nie wyłącznie jako tekstualne przedstawienie. Rzeczy, które zwykliśmy ujmować dyskursywnie, konstruując je jako miejsca pamięci, sfunkcjonalizowane w kulturze, to zatem nie tyle teksty do odczytania, nie tyle symbole, ewokujące myślenie o zakrzepłej, ale ważnej przeszłości. Sieć relacji, jaką wytwarza Mirabelka, sieć związków od, obok Mirabelki, ponad, w związku z, Mirabelką pokazuje bowiem, jak istotną rolę odgrywają same rzeczy w tworzeniu i utrwalaniu związków społecznych. Olsen zauważa:

Wyłonienie się rozpoznawalnych struktur czy instytucji wymaga nie tylko sieci relacji pomiędzy jednostkami, ale i stabilności, konkretności i bezpieczeństwa, innymi słowy – rzeczy. Poprzez naszą wymianę z rzeczami nasze zwyczaje i czynności stają się standardowe i przewidywalne, tworzą to, o czym lubimy myśleć jako o strukturach i instytucjach

Ucieczka z dowolności, przeł. A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004. Nie-dualizujący sposób mówienia jest alternatywny wobec dominującego sposobu mówienia, nie zakłada bowiem istnienia „tamtej strony dyskursu” i nie opiera się na myśleniu w kategoriach opozycji, na jakich są ufundowane dyskurs filozoficzny i potoczny. Szczegółowe omówienie koncepcji Mitterera wraz z analizą dualizującego i nie-dualizującego sposobu mówienia w książce M. Cyzman *Nieznosna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015. Czy może być to adekwatna wobec nie-antropocentrycznej humanistyki propozycja nowego słownika? Na razie pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi.

26 E. Domańska *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, s. 21.

(społecznych). Pozbawione namacalności i uporczywości rzeczy, struktury te uległyby erozji.²⁷

Oto więc uporczywe trwanie Mirabelki rzeczy, wspomagane przez uporczywość ludzi, doprowadza do szczęśliwego finału. Trwanie i tożsamość zostają ocalone. Nie dzięki rzeczom. I nie dzięki ludziom. Dzięki aktywnemu współdziałaniu rzeczy i ludzi.

[...] gałązka, w postaci niewielkiej sadzonki, powróciła na swoje miejsce: inicjatorzy pomysłu w towarzystwie mieszkańców dzielnicy wspólnie posadzili ją na jednym z podwórek, w pobliżu Stacji Muranów, jak najbliżej miejsca, w którym rośnie pierwsze drzewko.²⁸

Przeżyła wojnę, getto, reżim stalinowski, czas głodu i kryzysu. Przeżyła ludzkie dramaty i koraliki z wytwórnicy strojów karnawałowych braci Alfusów. Otrzymała podróż do Waszyngtonu i powróciła niemal w to samo miejsce. Skazana na śmierć, otrzymała nowe życie. Można więc znów, tu i teraz, przyłożyć ucho do jej pnia, posłuchać, co mówi. A przede wszystkim poczuć jej Obecność²⁹.

27 B. Olsen *W obronie rzeczy*, s. 217.

28 W. Bielaszyn *Słynna mirabelka wróciła na Muranów. Drzewko przyleciało ze Stanów Zjednoczonych*, „Gazeta Wyborcza”, 22.09.2018, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,23955201,slynnna-mirabelka-wrocila-na-muranow-drzewko-przylecialo-ze.html> (10.11.2018).

29 Prowadzone tu rozważania można uzupełnić dalej o pytanie o status badań humanistycznych, można by bowiem zastanawiać się, czy włączenie w ich obręb inspiracji płynących z pism Latoura nie jest przykładem kolejnej już próby unaukowienia humanistyki, co zawsze w mniejszym lub większym stopniu wiąże się z kompleksami humanistów wobec przedstawicieli *hard science*. Zgadzam się z teząmi Adama F. Koli, iż „utrzymanie odrębnej od nauk ścisłych tożsamości humanistyki jest sprawą niezwykle istotną, a pozbycie się kompleksu scjentyistycznego koniecznością”. Por. A.F. Kola *Tyfus, wszy, klatki, karmiciele i II wojna światowa*, w: *Rzeczy i ludzie*, s. 314. Uważam też, podobnie jak wspomniany autor, że w dążeniu do ustalenia właściwego miejsca humanistyki w systemie społecznym powinniśmy wprowadzić w obręb nauk humanistycznych pewne inspiracje płynące ze studiów nad rzeczami, poszukując jednak adekwatnych sposobów ich opisywania. Artykuł ten nie stanowi jednak głosu w dyskusji o naukach humanistycznych i ich statusie.

Abstract

Marzenna Cyzman

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY (TORUŃ)

The Story of a Single Tree: Cezary Harasimowicz's Mirabelka [Mirabelle] and the Turn Towards Things

Cyzman examines the network of relations created by the mirabelle as *a thing* (a tree in Muranów) and the mirabelle as a literary construct in Cezary Harasimowicz's children's book *Mirabelle*. Both are approached from the perspective of the turn towards things and, drawing on Bruno Latour, as non-human actors in the network of reality. By acting with human actors, the thing plays an active role in the historical persistence, social identity and integration of interpretive communities. Cyzman discusses the possibility, key to posthumanist anthropology, of an extra-discursive grasp of things in opposition to poststructuralist approaches that have textualised things, projecting their reception in a symbolic mode mediated by a human actor. She also indicates the possibility of a relational approach to literary objects, the meaning of which emerges within the perpetually mobile network of reality, within various dimensions relating to society, the media, culture and text.

Keywords

Mirabelka, Cezary Harasimowicz, actor-network theory, turn to things, posthumanist anthropology